

Nowy patron wrocławskiego tramwaju. Imię nadali mu społecznicy z Akcji Miasto

Aktywiści z Akcji Miasto symbolicznie nadali jednemu z wrocławskich tramwajów imię Żółwia Franklina. To happening związany z tym że, według raportu Pulsu Gdańska, Wrocław już drugi rok z rzędu jest na samym dole zestawienia średnich prędkości tramwajów w polskich miastach. Urzędnicy ignorują ten problem, mimo że celem Polityki Mobilności jest wzrost prędkości tramwajów.

Dziennikarze Pulsu Gdańska już trzeci raz przyjrzeni się średnim prędkościom tramwajów w polskich miastach w swoim raporcie opublikowanym 25 lipca (<https://pulsgdanska.pl/artukul/raport-tramwajowy-2023/1459120>). Niestety Wrocław po raz drugi z rzędu znalazł się na końcu tej listy. Przy średniej prędkości ogółem wolniej jeździ się tylko w Łodzi i Elblągu. A jeśli chodzi o średnią prędkość w szczycie, która we Wrocławiu wynosi ledwie 16,2 km/h, natomiast w przodujących Bydgoszczy czy Poznaniu tramwaje jeżdżą odpowiednio 20,4 km/h i 20 km/h.

- Już drugi rok z rzędu Wrocław ma najwolniejsze tramwaje w Polsce. Wrocławianie jeżdżą ponad 4 km/h wolniej niż bydgoszczanie czy poznaniacy. W praktyce oznacza to, że na trasie linii 18 tramwaj jechałby 40 min zamiast 53 min. - mówił Jakub Janas z Akcji Miasto - Tak jak symbolem polityki transportowej Rafała Dutkiewicza były krzywe torowiska i wykolejenia, tak dzisiaj symbolem polityki transportowej Jacka Sutryka są wolne tramwaje. A co ciekawe, nawet sami miejscy urzędnicy postawili sobie za cel ich przyspieszenie.

Celem Urzędu Miejskiego określonym we Wrocławskiej Polityce Mobilności jest średnia prędkość tramwajów 20 km/h. Od momentu przyjęcia tego dokumentu w 2013 roku nawet nie zbliżono się do tej wartości! Według danych magistratu za 2022 rok średnia prędkość tramwajów wynosi 17,3 km/h i spadła w ostatnich latach (<https://bip.um.wroc.pl/artukul/631/22375/wroclawska-polityka-mobilnosci>). Co gorsza, tym problemem nie zajmuje się żadna z miejskich jednostek. - Za coś takiego przed mieszkańcami powinien się tłumaczyć wiceprezydent od transportu. U nas go nie ma, a w tej roli występuje Jacek Sutryk. Czyli to on jest za to bezpośrednio odpowiedzialny - zauważa Jakub Nowotarski, prezes Akcji Miasto.

Inteligentny system transportu w mieście miał zapewnić tramwajom priorytet tak, by jazda nimi była jak najszybsza. W Warszawie w ten sposób skrócono czas przejazdu niektórych linii od 5 do 10 minut. Niestety priorytet tramwajowy często nie działa w godzinach szczytu, gdy jest najbardziej potrzebny i na największych skrzyżowaniach, a tramwaje i ich pasażerowie zupełnie niepotrzebnie stoją na światłach - wskazał Miłosz Cichuta z AM. Do przyspieszenia tramwajów mógłby się również przyczynić odpowiedni układ linii, który zwiększyłby częstotliwość kursowania i zmniejszyłby liczbę relacji skrajnych na skrzyżowaniach. Niestety urzędnicy mimo otwarcia tras na Nowy Dwór i Popowice nie zdecydowali się na poważne zmiany w układzie linii, choć wcześniej sami to planowali (<https://www.akcjamiasto.org/tramwaj-na-popowice-300-mln-i-kolejna-zmarnowana-szansa/>).

W trakcie konferencji prasowej aktywiści symbolicznie nadali imię Żółwia Franklina jednemu z tramwajów linii 18, która obecnie jest jedną z najwolniejszych w mieście. Nieprzypadkowe

było też miejsce, bo właśnie na skrzyżowaniu Kazimierza Wielkiego i Widoku tramwaj tej linii staje 2 albo nawet i 3 razy, co z pewnością nie przyspiesza jego kursowania. Linia 18 zatrzymuje się dwukrotnie także na skrzyżowaniu Pomorskiej i Dubois oraz przy Wzgórzu Partyzantów. Społecznicy dodali, że proponowali urzędnikom zmianę trasy linii 18, ale urząd to odrzucił.

Cała ta sprawa pokazuje, jak marnowany jest potencjał transportu zbiorowego we Wrocławiu. Brak jakichkolwiek działań na rzecz przyspieszenia tramwajów przez ostatni rok, gdy staliśmy się najwolniejszym miastem w Polsce, to po prostu sabotaż i nieudolność. Prezydent Sutryk, który bezpośrednio odpowiada za politykę transportową ignoruje w ten sposób potrzeby mieszkańców. My kolejny raz pokazujemy rozwiązania jak pełen priorytet w sygnalizacji świetlnej czy korekty tras, żeby tramwaje jeździły szybciej. To oszczędność czasu dla pasażerów, większe wpływy z biletów, mniejsze zużycie energii elektrycznej. Inne miasta potrafią takie rzeczy wdrażać. Skoro prezydent Sutryk nie potrafi tego problemu rozwiązać, może czas, żeby zajął się tym ktoś inny? -- podsumowuje Jakub Nowotarski, prezes Akcji Miasto.

Projekt "Tramwaje i kolej dla klimatu" finansowany jest przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię z Funduszy EOG i Funduszy Norweskich w ramach Programu Aktywni Obywatele – Fundusz Regionalny. Wysokość przyznanego grantu to 102 356,90 €